



„I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą”(Łk 11, 9-10). N pewno nie jest nam obcy obraz, gdzie dziecko, stojące obok swojego rodzica, o coś go prosi. Nietrudno także wyobrazić najczęstszą reakcję rodzica - odmowę. Dziecko płacze, krzyczy i błaga ojca lub matkę o kupienie jakiejś zabawki lub czegoś, co mu bardzo się spodobało. Niektórzy rodzice ulegają prośbie swego dziecka, inni zaś nie przywiązują do tego większej uwagi. Z pewnością każdy z nas spotkał się z czymś podobnym: czy to w dzieciństwie, czy już jako osoba dorosła. Dlaczego rodzice nie zawsze wysłuchują prośb swoich dzieci? Być może ze swego doświadczenia wiedzą, że ta rzecz nie jest potrzebna, że jej kupno jest po prostu wyrzuceniem pieniędzy na wiatr. †

Ten obraz bardzo często przypomina się w sytuacji, gdy ludzie mają pretensje do Pana Boga odnośnie tego, że On nie wysłuchuje ich modlitw. Jako osoby dojrzałe wiemy, że bezsensowny krzyk albo stukanie nogami nic nie pomoże. A więc powstaje pytanie: „Czy Pan Bóg jest wierny swym obietnicom i swojemu słowu, z którym możemy spotkać się w Piśmie Świętym”? „Czy ma sens proszenie Go o coś, jeżeli i tak nie pomoże?” – uważa wielu z nas. „Przecież to jest rzucanie grochem o ścianę”- dodają inni. Czy rzeczywiście tak jest, i czy Bóg interesuje się naszymi potrzebami?

Człowiek, czy to dzięki własnemu wysiłkowi, czy pomocy innych, zawsze lub prawie zawsze ma to, czego chce. Właśnie taki obraz często przekładamy na nasze relacje z Panem Bogiem. Bóg staje się dla nas dżinem, którego wypuściliśmy z lampy i teraz żądamy, aby wypełnił nasze prośby. Prosimy, a wręcz nawet żądamy od Niego wypełnienia naszych zachcianek. Bardzo dziwna i śmieszna jest nasza reakcja, gdy nie otrzymamy tego, o co prosiliśmy. Czujemy się zawiedzeni i obrażeni na Pana Boga. Mówimy: „Przecież musiał mnie wysłuchać”, „Ja się spodziewałem”. I rzeczywiście, powstaje pytanie: dlaczego jedni dziękują Bogu za wysłuchanie prośb, a inni ciągle narzekają, że Bóg ich nie słyszy? Czyżby istniał jakiś podział ludzi?

Bóg nie jest dżinem... Czy Pan Bóg nie wysłuchuje modlitwy?

Wpisany przez Kl. Jan Romanowski
24.11.2011 01:00

W Ewangelii św. Łukasza możemy przeczytać taki fragment: „I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą” (Łk 11, 9-10). Ewangelista bardzo jasno przedstawił słowa Chrystusa, potwierdzające potrzebę modlitwy i zanoszenia do Pana prośby o pomoc. W Piśmie Świętym możemy odnaleźć dużo fragmentów mówiących o tym, że, aby coś otrzymać, trzeba się pomodlić. Także w Ewangelii św. Mateusza czytamy podobne słowa: „I otrzymacie wszystko, o co na modlitwie z wiarą prosić będziecie” (Mt 21, 22). A więc dlaczego tak jest i jak to zrozumieć? Czy Bóg rzeczywiście nie jest wierny swym słowom, a nasze prośby Go nie dotyczą?

Modlitwa sama w sobie jest dialogiem, żywą rozmową dwóch osób. Z jednej strony jest Bóg, z drugiej - człowiek. Wiemy, że rozmowa polega nie tylko na mówieniu, ale także na słuchaniu drugiej osoby. Gdyby występowała tylko jedna czynność - mówienie bądź słuchanie - trudno byłoby to nazwać rozmową. Coś podobnego zachodzi także w naszych relacjach z Panem Bogiem. Nieraz bywa tak, że o modlitwie wspominamy dopiero wtedy, gdy potrzebujemy Bożej pomocy. Zwracamy się do Boga z prośbą o pomoc, nie myśląc o tym, że On również ma nam coś do powiedzenia. W takich chwilach liczymy się tylko ze swoją potrzebą. Nie myślimy o przyszłości, nie zastanawiamy się, czy to, o co prosimy, będzie dla nas korzystne. Pan Bóg wie o tym najlepiej. Dlatego z bezgranicznej miłości do nas nie czyni zadość naszym zachciankom i prośbom, albo czyni wtedy, kiedy, jak nam się wydaje, już nie potrzebujemy tego. Na pewno śmiesznie wyglądałyby prośby o nowy samochód albo nowoczesny komputer. Trzeba także pamiętać o tym, że realizacja naszych próśb w dużym stopniu zależy od nas samych. Nie może być tak, że, prosząc o coś Boga, będę beczynie leżał i czekał, aż się spełnią moje prośby. Na przykład, uczniowie lub studenci proszą Miłosiernego Boga o pomoc w zdaniu egzaminów, a sami przy tym nawet nie zajrzą do podręcznika. „A po co? Przecież modliłem się i prosiłem Boga o pomyślne zdanie egzaminu” – myśli niejeden student.

Powstaje jeszcze jedno pytanie: czy czasem nasze prośby nie zostają wysłuchane tylko ze względu na to, że prosiliśmy o coś, co nie jest dla nas pożyteczne? Po raz kolejny zajrzyjmy do Pisma Świętego. W Liście św. Jakuba znajdujemy taki fragment: „Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swych żądz” (Jk 4, 3). I rzeczywiście, nie możemy się nie zgodzić ze św. Jakubem, gdyż bardzo często nasza modlitwa staje się tylko ogłoszeniem listy naszych potrzeb. Nie zauważamy, że skierowana do Boga modlitwa jest tylko powtarzaniem stałych potrzeb, w których ciągle się znajdujemy. Zapominamy o modlitwie, która ma być przede wszystkim rozmową z uwzględnieniem tego, co Bóg chce nam powiedzieć. Na pewno nasi przyjaciele nie bardzo chcieliby ciągle słyszeć o naszych potrzebach. Także dla nas taka rozmowa nie byłaby ciekawa. Wracając do słów św. Jakuba, zwróćmy uwagę na słowa „źle się modlicie”. Co one znaczą? Oznaczają one brak naszej uwagi i skupienia podczas modlitwy. Trudno oczekiwać skutku modlitwy, jeśli podczas niej myślami będziemy gdzieś bardzo daleko, na pewno nie z Bogiem. Bóg nie jest kłamcą. On pragnie pomóc każdemu, kto Go prosi. I jako miłujący Ojciec wie, czy to, o co prosimy, przyniesie nam pożytek. On chroni nas od złego.

Bóg nie jest dżinem... Czy Pan Bóg nie wysłuchuje modlitwy?

Wpisany przez Kl. Jan Romanowski
24.11.2011 01:00

„Proście, a będzie wam dane”. Bóg zawsze słyszy nasze modlitwy i intencje, jakie Mu przedstawiamy. Chyba nie ma takiej modlitwy, której by Bóg nie usłyszał. Warto więc prosić o pomoc w rozwiązaniu naszych spraw, ufając i mocno wierząc, że to, o co prosimy, otrzymamy. Pamiętajmy, że jeżeli nie otrzymaliśmy od Boga tego, o co prosiliśmy, to tylko dlatego, że Bóg nas mocno kocha i wie, co jest rzeczywiście dla nas konieczne. Bóg nigdy nie zostawia swych dzieci, lecz obdarza je tym, czego naprawdę potrzebują